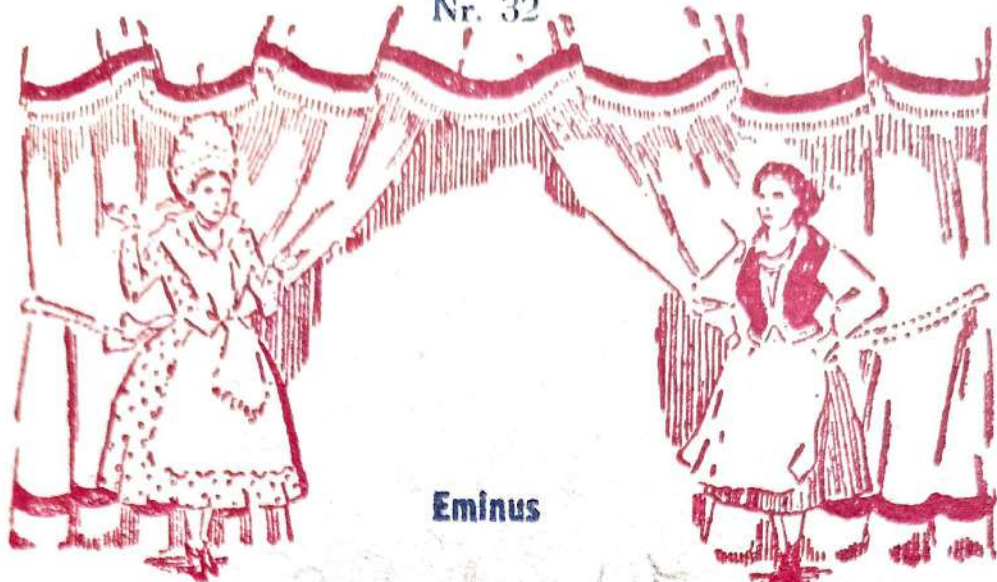


TEATR DLA MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ

Nr. 32



Eminus

Balske Wronki

DOBRE WRÓŻKI

Baśń uscenizowana w dwóch odsłonach



POZNAŃ

1 9 3 0

TEATR DLA MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ

Nr. 32

Eminus

DOBRE WRÓŻKI

Baśń uscenizowana w dwóch odsłonach



POZNAŃ 1930

NAKŁADEM ZJEDNOCZENIA MŁODZIEŻY POLSKIEJ
SKŁAD GŁ.: S. A. „OSTOJA”, KSIĘGARNIA I DRUKARNIA

TREŚĆ.

Skromna i dobra sierotka żyje pod dachem złej macochy oraz leniwej i okrutnej przyrodniej siostry. Znęcają się one nad nią w straszny sposób. Sierota mimo to nie traci pogody ducha, pracuje pilnie a nawet spełnia miłosierne uczynki, wspomagając ubogą żebraczkę, co zawitała na próg zamieszkałej przez nią chaty. Uboga kobieta nie jest jednak prawdziwą nędzarką. To tajemnicza wróżka — Leśna Pani, która przyszła przekonać się, jak też powodzi się sierocie, czy dobra i cnotliwa. Widząc ją miłosierną, mimo własnej niedoli, używa potęgi swych czarów i przy pomocy innych wróżek, towarzyszek swych, obdarza sierotę potrójną, cudowną władzą. Odtąd będzie ona płakać perełkami, śmiać się różami, a woda pod dotknięciem jej palców zaroi się złotymi rybkami.

Wróżki znikają a sierota wraca w codzienny tryb swego życia i podpada pod dalsze prześladowania macochy i siostry. Czarodziejski dar pereł, róż i rybek wychodzi wnet na jaw i wzbudza najwyższą zazdrość obu kobiet. Pragną go zdobyć dla siebie. Zapędziwszy więc sierotę do ciężkiej pracy, oczekuje siostra na przybycie tajemniczej wróżki. Zjawia się ona rzeczywiście, ale w postaci żebraczki, odtrącona jednak pogardliwym wyzwiskiem, wzywa wiedźmy z Łysej Góry i wraz z niemi przeklina wyrodną dziewczynę. Odtąd wszelkie jedzenie jej i picie roić się będzie od gadów i płazów, a zamiast radosnego śmiechu i szczerego płaczu gnębić ją będzie nieustanny katar i kichanie. I ta wróżba spełnia się przy najbliższej sposobności. Gniew macochy i siostry spada oczywiście na sierotkę, którą niemiłosiernie wydalają z domu.

Błąka się więc sierotka po lesie, ale las to zaczarowany, wszystko w nim żyje i cała przyroda staje się jej wielkim przyjacielem. Oddają jej wzajemne przysługi. Wśród mieszkań-

ców lasu znajduje się też niedźwiedź, człowiek zaczarowany, ongiś król potężny. Sierota zdejmuje zeń zły urok, szyjąc dla niego, przy pomocy wróżek, czarodziejską koszulę. W chwili gdy opadają niedźwiedzie kudły i bogaty król oglądać się zaczyna za przyszłą żoną, zjawia się macocha z siostrą, a ta ostatnia pewna jest iż wybór króla padnie na nią.

Tu jednak kończy się niedola sieroty, a niegodziwościom obu kobiet położy kres zaczarowany świat leśny. Wiedźmy porywają obie okrutnice do piekła, bogaty zaś król poślubia ubogą, lecz dobrą sierotę.

OSOBY:

Sierota

Macocha

Siostra

Leśna Pani — Zebraczka

7 Wrózek

12 Wiedźm

Świerk

Kamień

Kotka

Niedźwiedź

Odłona I.

Wnętrze chaty wiejskiej. Po lewej stronie w głębi okno, nisko przy ziemi, po prawej piec — kominek, wprost stół i kilka krzeseł, przy bocznej ścianie łóżko zasłane wysoko. Nad łóżkiem wiszą rzędem obrazy. Po drugiej stronie szafa otwarta z talerzami i sprzętami. Dwoje drzwi po prawej i lewej.

SCENA I.

Sierota sama.

S i e r o t a

(Zamiata na środku chaty i mówi przerywając raz po raz pracę):

Już trzeci rok, już przemija

Odkąd ja jestem niczyja.

Już trzeci rok płaczę sobie

Odkąd ojciec, matka w grobie.

Przeminęło lato, zima

A ojca i matki niema.

(Przestaje zamiatać, odstawia szczotkę pod ścianę, klęka przed obrazem, składa ręce i modli się.)

Ojcie nasz, któryś jest w niebie,

Weź sierotę, weź do siebie!

(Wstaje i załamuje ręce.)

Bo macocha bije, krzyczy,
A zła siostra strawę liczy!

*(Nadsłuchuje chwilę, bo słyhać pukanie do drzwi;
biegnie i otwiera, kłania się.)*

A kogóż tam Pan Bóg prowadzi?

*(Pokazuje rękoma wewnątrz chaty i zaprasza ruchem
ręki.)*

Wejdźcie, bądźcie sobie radzi!

SCENA II.

Sierota i Żebraczka.

Ż e b r a c z k a

(chodzi wolno, skulona, postukując kijem):

Niechaj będzie pochwalony
Bóg, na wszystkie świata strony!
Dobrym ludziom pokój, zgoda.
Witaj mi, dziewczeczko młoda.

(Siada stękając na ławie.)

S i e r o t a:

Pan Bóg z wami, Pan Bóg z wami!

(Rozgląda się trwożnie dokoła.)

Dobrze, że jesteśmy sami,
Babko miła, pewnie z drogi
Utrudzone macie nogi.

(Pochyla się nad nią litościwie.)

Deszcz was płucze, wicher stęka,
A głód pewnie ciągle nęka.

Ż e b r a c z k a (kiwa głową):
życie, ciągle wędrowanie,
Aż przed Bogiem, człowiek stanie.

S i e r o t a:

(Biegnie do pieca i przynosi stamtąd miseczkę z jedzeniem, podaje Żebraczce.)

Zjedzcie tu moją wieczerzę!

(Rogląda się, nadśluchuje pod wszystkimi drzwiami.)

Śpieszcie, bo siostra zabierze!

Ja nie głodna, mała szkoda,

Wyście stara, a ja młoda.

Ż e b r a c z k a

(bierze miseczkę, żegna się i zajada):

Chleb dla ciała, a dobroć dla duszy

Błogosławiony, kogo litość wzruszy.

S i e r o t a:

Byle, siostra nie przybyła,

Siedźcie sobie, babko miła!

(Odbiera miseczkę od babki i odstawia na piec.)

Drew niosę!

(Wybiega z chaty i wraca z naręczem drzewa.)

Drew nałożę!

Niech się pali, w imię boże!

(Układa drzewo w piecu, krząta się po izbie, poprawiając sprzęty i ociera je ściereczką.)

Trzeba śpieszyć się z robotą

I z pilnością i z ochotą.

Ż e b r a c z k a:

Zawsześ pilna, zawsześ sama?

S i e r o t a

(przystaje zadumana i ociera fartuszkciem łzy):

Dawniej była moja mama,
Mama nigdy mnie nie biła,
Obronila, nauczyła.

Ż e b r a c z k a

(chwytą Sierotę za rękę i w twarz jej zagląda):

Więc z macochy swojej szydzisz,
Przeklinasz ją, nienawidzisz?
Życzysz śmierci, bo szkaradna,
Chcesz, by prędko w grób zapadła?

S i e r o t a:

O mój Boże, nigdy w świecie!

Ż e b r a c z k a *(cicho, kusząco):*

Ja to sprawić mogę, dziecię!

(Kiwa palcem w stronę okna.)

Powiem słówko, sowa wrzaśnie,
A macocha umrze właśnie,
Chcesz?...

S i e r o t a *(woła głośno):*

Ja nie chcę!

Ż e b r a c z k a

(przyciąga ją znów do siebie i kusi):

Słuchaj mała,

Gdyby siostra tak skonała?
Nikt ci wtedy nie przewodzi,

A dola popłynie słodziej.
W chacie będziesz ty jedyna,
Jak kalina, jak malina!

S i e r o t a

(z płaczem załamując ręce):

O mój Boże, siostry szkoda,
Taka ładna, taka młoda!

Ż e b r a c z k a *(stuka kijem gniewnie):*

Obie wciąż ci dokuczają,
Niech-że swoją karę mają.

(Kiwa palcem ku oknu.)

Gdy ja zaklnę, sowa wrzaśnie.
Twoja siostra skona właśnie!
Chcesz?....

S i o s t r a *(woła głośno):*

Ja nie chcę!

Ż e b r a c z k a:

Czary! czary!

Niech opadnie łachman stary!

(Wstaje nagle z ławy, w tej chwili izba roświetla się tajemniczo. Szaty żebracze opadają i pokazuje się ślicznie ubrana wróżka, ze złotą różdżką w ręku.)

SCENA III.

Sierota, Leśna Pani i Wróżki.

• S i e r o t a

(przyklęka zalekniona i szepce):

Co ja widzę? co się stało?
W całej chacie pojaśniało!

Leśna Pani

(klaszcze trzy razy w dłonie i woła ku oknu):

Chodźcie służki!
Leśne wróżki!
Trzy kraśnianki,
Strojne w wianki!

Wróżki *(wołają za sceną):*

Woła, woła Leśna Pani,
Wszystko dla niej,
Wszystko dla niej!

(Okno chaty roztwiera się nagle z łoskotem i wskazują przez nie trzy Wróżki.)

Sierota:

Duszki, duszki,
Leśne Wróżki!

(Wróżki stają na środku izby, rzędem naprzeciw Leśnej Pani. Sierota przyklęka na podłodze na samym przodzie sceny.)

Wróżki *(mówią razem rytmicznie):*

Z lasu, z gaju,
Od ruczaju,
Z baśnianego
Płyniem kraju.

(Kłaniają się przed Leśną Panią.)

Co rozkażesz?
Co ma być?

Leśna Pani

(podnosząc w górę obie ręce):

Ma sierotka w szczęściu żyć!
Snujcie nić, życzeń nić!
Niechaj każda z was jej życzy,
Leśna Pani słowa liczy..
Leśna Pani wasze słowa
Zaczaruje i przechowa.
Co się stać ma, to się stanie!
Zaczynam czarowanie!

(Opuszcza ręce.)

Biała Wróżka

(zbliza się do Sieroty i wyciąga nad nią ręce):

Czyste serce, jasne oczy,
Żaden grzech jej nie zamroczy.

(Sypie na nią perełkami.)

Kiedy płakać będziesz łzami
Łzy się staną perełkami!

(Cofa się za Leśną Panią.)

Różowa Wróżka

(zbliza się do Sierotki i wyciąga nad nią ręce):

Dobre serce, uśmiech złoty,
Dobre serce u sieroty!
Gdy będziesz się znowu śmiała
Zakwitniesz różami cała.

(Sypie na nią różyczki, potem cofa się za Leśną Panią.)



Błękitna Wróżka

(zbliza się i wyciąga ręce nad Sierotką):

Pracowita i chędogo,
Choć sierota, choć uboga!
Niechaj pod jej paluszkami
Woda złoci się rybkami!

(Coła się na środek izby. Wróżki podnoszą Sierotę z ziemi, chwytają za ręce i razem z nią otaczają kołem Leśną Panią, mówiąc razem rytmicznie.)

Wróżki:

Leśna Pani!
Leśna Pani!
Wszystko dla niej!
Wszystko dla niej!
Mała liszka,
Sucha szyszka,
I ślimacze domki,
Czerwone poziomki,
Wszyscy, wszyscy jej poddani!

(Wróżki rozplatają koło, ustawiają się rzędem za Leśną Panią.)

Leśna Pani

(stoi naprzeciw Sieroty i podnosi ręce):

Za twoją dobroć, za pilność, za cnoty,
Błogosławieństwo dla biednej sieroty!

(Wychodzi, a za nią Wróżki.)

W r ó ż k i

(wychodząc mówią rytmicznie):

Baśni, baśni!

Los rozjaśnij!

(Wyciągają wszystkie trzy prawe ręce.)

W lasy, gaje,

Za ruczaje,

W czarowane lećmy kraje!

(Wszystkie znikają, izba powraca do pierwotnego oświetlenia.)

SCENA IV.

Sierota sama.

S i e r o t a

(stojąc na środku chaty rozgląda się dokoła):

Czy to wszystko mi się śniło?

Ach tak ślicznie, ślicznie było!

(Chodzi zamyślona.)

Muszę sobie przypomnieć!

(Siada na ławie.)

Doskonale!

Te życzenia sobie chwale.

Co bogactwa, co wesela

Leśna Pani mi udziela!

(Wylicza kolejno na palcach.)

Będę płakała perłami!

Będę się śmiała różami!

A pod moimi palcami

Woda się złoci rybkami!

(Wstaje, klaszcze w ręce, tańczy po izbie. Nagle zatrzymuje się załamuje ręce i woła z płaczem.)

Ach, cóż kiedy nie mam mamy!

(Zbiera z podłogi perły i róże.)

Na mogiłki pójdę,

Na tym grobie siadę,

Ojca, matkę,

Ojca, matkę

Wspominać sobie będę.

(Siada na ławie i zamysła się z rękoma na kolanach.)

SCENA V.

Sierota i Macocha.

Macocha

(wpada do izby i załamuje ręce z oburzenia):

Siedzi! — ręce trzyma na kolanie!

Nic nie robi!

Aaaa! skaranie!

(Biegnie do pieca i porywa stamtąd kopystkę.)

Trzeba to ładaco obić,

Żeby znów zaczęła robić!

(Bije ją kopystką po głowie, Sierota zasłania się i płacze.)

Ty leniuchu!

Ty kopciuchu!

Brzydki gracie!

Zajmę ja cię!

Sierota

(zawodzi płacząc i lamentując):

Oj! krzywdzi mnie macocha,

Oj! płakać muszę, szlochać

Oj! nikt mnie, nikt nie kocha.
Kto ma sierotę kochać?
*(Zakrywa twarz rękami i płacze. Macocha staje na-
przeciw niej, opiera się rękami o kolana.)*

Macocha:

A widzisz? A teraz boli!
Mogłaś robić z dobrej woli!

(Odrywa jej ręce od twarzy.)

Nie becz, nie becz, bądźże cicho!
Bierz cię lichu,
Sierocicho!

*(Ciągnie ją za włosy, podnosi jej przemocą głowę do
do góry i w tej chwili spostrzega perły, rozsypane na
podłodze i na stole.)*

Skąd te perły
Drogocenne
I promienne
Z ócz jej lecą?!

*(Odskakuje i przyskakuje z powrotem, załamując
ręce z podziwu.)*

Jak te gwiazdy błyszczą, świecą!

(Bierze do rąk i pokazuje w stronę publiczności.)

Perły, perły, perełeczki,
Koraleczki, pacioreczki!

(Podskakuje nagle radośnie.)

Zabiorę je! Będą dla mej córeczki!

*(Śpieszy w stronę komory i uchylając drzwi woła za
sceną.)*

Córko, córko ukochana!
Pójdź różyczko malowana!

SCENA VI.

Te same i Siostra.

Siostra

(wchodzi powoli z pierzem we włosach, ziewa i przeciąga się):

Aaaaaaa! matka mnie zbudzili,
Jam spała onej chwili.
Aaaaaaa! powrócę pod pierzynę,
Aaaaaaa! chociażby na godzinę!

(Przeciąga się, wykrzywia i ciężko siadłszy na ławie, chrapie.)

Sierota:

Oj, da dana!
Oj, co za panna!

(Wybucha śmiechem i klaszcze w ręce.)

Macocha

(z oburzeniem przyskakuje do Sieroty):

Śmiejesz się z mojej córki rodzonej?
Ty psie, przez wszystkich wzgardzony!

(Grozi jej.)

Śmieciu! szmato!

Dam ci za to!

(Przyskakuje i szarpie ją za ramię, nagle spostrzega rozsypane dokoła Sieroty róże.)

Skąd te róże?

Pachną róże,

Lecą róże,

Wonne, duże!

(Ogląda Sierotę.)

Gdzieś je miała? gdzieś je miała?
Cała chata rozpachniała.

(Budzi córkę.)

Córko, córko! córuchneczko!
Pójdź leliko, pójdź rybeczko!
Mam dla ciebie śliczne kwiaty;
Ustroїłam wnętrze chaty.

(Podnosi róże i ubiera niemi swoją córkę. Siostra przeciąga się raz jeszcze, a potem krzyczy na Sierotę.)

S i o s t r a:

Sierotaaaa! Przynieś wody!
Dla mojej urody!

(Rozgląda się dokoła i gładzi po żołądku.)

A żem głodna okrasy!
I trzy łokcie kiełbasy,
Na te ciężkie czasy!

(Sierota wychodzi.)

M a c o c h a:

Dobrze, żeś ją wygoniła,
Wciążby tylko tu chodziła.

((Sierota wraca z miską wody, którą ustawia na podłodze przed Siostrą.)

S i e r o t a:

Proszę cię, panno siostro,
Nie mów do mnie tak ostro,

(proszącym głosem:)

Bo chętnie ci usłużę,
Rączki w wodę zanużę.

*(Przysiada na podłogę nad miednicą, kładzie ręce
we wodę, a tu rybki w wodzie pryskają.)*

O! o! rybki ulubione,
Jakie śliczne, a złocone!

(Bawi się rybkami, podrzucając je wysoko.)

M a c o c h a (gniewnie):

Cicho, ladaco!
Zajmij się pracą!
Pewno wodę brudną
Przyniosło to pudło.

*(Zagłada przez ramię do miski z wodą i nagle od-
skakuje, załamując ręce zdziwiona.*

Rybki! ryby w wodzie skaczą....

(Potrzęsa Sierotę ze złością.)

Zaco masz te skarby, zaco?

S i o s t r a (leniwie):

To wszystko zarówno — i tak ryby moje,
Byłem się najadła, o więcej nie stoję,
A w te róże i paciorki też się ustroję!

M a c o c h a (poszturchując Sierotę):

Możesz skradła, powiedz komu?
Poznosiłaś to do domu?

S i e r o t a (*smutnie*):

Oj! pani matko! mój Boże!
(*Wesoło klaszcząc w dłonie:*)

Oj! były ci wróżki w komorze.
Jak tę izbę zamiętałam
Każda mi się pokazała,
Leśna Pani skarby dała!

M a c o c h a (*kiwa głową*):

Leśna Pani? czary, czary?
Nie uwierzę! takie dary!

S i e r o t a:

Była tutaj, mówię szczerze!

M a c o c h a:

4 Nie uwierzę!

S i o s t r a (*powoli rozwlekłym głosem*):

Ot, dla Boga, dla Boga! Ja też nie wierzę!

M a c o c h a (*prędko, skwapliwie*):

Co innego, gdyby tak moją, moją
Córke ujrzała,
Co innego, gdyby tak mojej, mojej
Córce coś dała.
Co innego córuchna, córuchna
Rodzona, (*macha ręką z pogardą*)
Nie tam taka sierota wzgardzona!

Sierota (smutnie):

Ja nie zazdroszczę nikomu,
Niech siostra zostanie w domu,
Niechaj w chacie pracuje,
Niech ją wróżka obdaruje!

Macocha (uderza radośnie w dłonie):

Doskonale!

To pochwałę! *(Do Sieroty:)*

A ty? niepotrzebnaś wcale!

Precz do drwalni,

Kuchni, pralni. *(Wypędza ją.)*

Żebyś mi drew narąbała,

Żebyś jadło zgotowała,

Idźże precz, ty zmijo mała,

Brzydki grzybie,

Niech cię zdybie! *(Wypycha ją za drzwi.)*

SCENA VII.

Macocha i Siostra.

Siostra

(rozłożona leniwie przy stole):

Matkaaaaaa! Przynieście mi jadło!

Bo ze mnie sadło spadło.

Zabijcie proszę tłuste,

Z beczką przysuńcie kapustę,

Jeden udziec wołowy,

Cokolwiek świńskiej głowy,

I cielaczka choć połowy! *(Z westchnieniem:)*

A! To będzie posiłek zdrowy!

Macocha:

Zaraz, zaraz, a może kuraka?
Boś ty moja córka nie bylejaka!
Masło świeżo wyrabiane
I jajka gotowane. *(Matka wychodzi.)*

Siostra *(woła za nią):*

Ale przynajmniej cztery mendele,
To nie za wiele!
A do tego piwo! piwo!

Macocha *(za sceną):*

Hej, sierota! żywo, żywo!
Ustawiaj na stole, ustawiaj,
Długo mi się nie zabawiaj!

(Obydwie wnoszą prędko różne półmiski z jedzeniem i wtaczają beczkę z kapustą. Gdy wszystko gotowe chce się zamachnąć na Sierotę, ale ta prędko wybiega z chaty.)

Precz w podwórko! *(Do córki:)*
Moja córko!

(Przysuwa jej jedzenie i gładzi po głowie.)

Córko, córko, córuchneczko!
Jedz lelijko! jedz rybeczko!
Córko, córko miłowana!

(Całuje ją i wychodząc z izby, mówi cicho, tajemniczo:)

Zamieć izbę, chwyć się dzbana,
Wywróżą ci wróżki: pa-na!

SCENA VIII.

Siostra sama.

S i o s t r a

(zajadając pól mówi, a pól nuci, na nutę krakowiaka, może też zwyczajnie mówić, byle wolno, rozwlekle):

W piątki i soboty skubie baba pierze,
Nie lubię roboty, lecz tłuste talerze!
Oj, tłuste talerze i pełniuchne szklanki,
Podjem sobie, podjem w wieczory i ranki!

(Zajada chwilę i pije, może też widelcem lub łyżką sięgnąć prosto do beczki z kapustą.)

Izby nie będę zamiętaaaaaaaa! *(Ziewa.)*
Aaaaaaaa!

Bo by mnie rączka bolaaaaaa!

(Przeciąga się.)

Zakurzą mi się oczuuuuuuuuszka!

(Przeciera oczy.)

Szkoda mojego fartuszka, tuuszka.

(Wyciera ręce w fartuch, wstaje, bierze zwierciadło ze ściany i przegląda się w niem.)

Ja jestem piękna dziewiiiiica!

Szkoda mojego lica, lica!

(Słychać pukanie do drzwi. Siostra gniewnie, przeciągając się dalej.)

Kogóż tam znów djabli niosą?

SCENA IX.

Siostra i Żebraczka.

(Żebraczka chodzi o kiju.)

Siostra:

Żebraczucha! stara, bosa!

(Z pogardą i gniewem.)

Nie mam pieniędzy, ni jadła!

(Wstaje i grozi jej.)

Idź!

Byś gdzie prędzej przepadła!

Ż e b r a c z k a:

Takam utrudzona drogą,

(Żałośnie:)

Nogi mnie już nieść nie mogą!

Zmówię krótki pacierz, dziecię,

Trzeba litość mieć na świecie!

S i o s t r a *(tupie nogą):*

A potrzebnaś tu, starucho!

A pójdziesz ty precz, ropucho!

Ja na wróżki oczekuję,

Starych bab nie potrzebuję!

(Wypędza ją.)

Pójdzieeeeeesz!

(W chwili gdy dotyka Żebraczki, słychać za sceną okropny hałas. Ze strachem:)

Co za hałas, co za krzyki?

Grzmot, pioruny, łoskot dziki?

Ż e b r a c z k a

(wybuchu przeciągłym śmiechem):

Ha, ha, ha, ha! zła dziewczyno!

Teraz cię klęski nie miną!

(Stuka trzy razy kijem w podłogę, Siostra cofa się przerażona pod ścianę.)

Na trzykrotny kija stuk,

Niech się w piecu robi huk!

(Za sceną słychać trzy głucho uderzenia.)

Teraz gwizdnę razy trzy,

Odpowie w tym piecu Zły!

(Żebraczka gwizdże trzy razy, za sceną słychać trzykrotne mocne gwizdnięcie, najlepiej z piszczałki.)

Teraz wołam!

(Podnosi obie ręce w górę i obraca się trzy razy.)

Wiedźmy! wiedźmyyyy!

SCENA X.

Siostra, Żebraczka i Wiedźmy.

(Ściemnia się gwałtownie, a z pieca wyjeżdżają Wiedźmy na miotłach, potem każda bierze miotłę na ramię i ustawia się przed Żebraczką.)

(przypada ze strachu do podłogi i jęczy):

Już nadeszła moja ostatnia godzina!

Już przyleciała po mnie diablina!

Ż e b r a c z k a (do Wiedźm):

Widzicie to szkaradne dziewczynsko?

(Pokazuje na stół.)

Pozjadała to tu wszystko!
Na wróżkę tu wyczekuje,
Myśli, że ją oczaruje!
A złe to, a głupie, a leniwe,
Gęba krzywa, nogi krzywe!
Lecz lelaszek mamusiny!

(Grozi jej, wtedy wszystkie trzy Wiedźmy odwracają się ku niej i grożą jej także.)
Poczekaj, poczekaj nowiny!

I W i e d ź m a

(kłania się śmiesznie Żebraczce):
Moja kochana pani i djablico,
Powiedz, czy rozkażesz mi co?

II W i e d ź m a *(odpychając tamtą):*

Nie jej, nie jej, ja to zrobię!
Z miotłą się sposobie!

III W i e d ź m a *(odpycha obie):*

Ja ino, ja ino, ja ino,
Dam tu radę z dziewczyną!

Ż e b r a c z k a *(gniewnie):*

Czekać rozkazu!
Odrazu!

(Wiedźmy piszczą wystraszone.)

Wywleczcie dziewczynę na środek chaty,
Damy jej skarb, damy bogaty!

W i e d z m y

(wciągają Siostrę na środek):

Hi, hi, hi! potańcujemy!

Hi, hi, hi! obdarujemy!

Ż e b r a c z k a

Wypowiedźcie swe życzenia,
Dla szkaradnego nasienia!

I W i e d z m a

(tańczy na miotle dokoła Siostry i wywołuje):

Niech się nie śmieje, nie wzdycha,

A kicha, kicha, kicha!

Hi, hi, ha, ha, ha!

(Przysiada na miotle w kącie.)

II W i e d z m a *(jak wyżej):*

Niechaj jej wszelka potrawa

Żabą, ropuchą się stawa!

Hi, hi, hi, wa, wa, wa!

(Przysiada piszcząc na miotle w kącie.)

III W i e d z m a *(jak wyżej):*

Niech w wodzie, we wszystkim co pije,

Brzydka gadzina się wije!

Hi, hi, hi, wije, wije!

W i e d z m y

(biorą się za ręce, trzymają miotły do góry i tańczą dokoła lamentującej ze strachu Siostry):
Tak niechaj żyje,
A żyje!

Hi, hi, hi!

Hu, hu, hu!

Ha, ha, ha!

Eh, eh, eh, eh, eh!

(Rozrywają nagle taniec i piszcząc i kwicząc wyjeżdżają wszystkie na miotłach za drzwi.)

SCENA XI.

Żebraczka i Siostra.

Ż e b r a c z k a

(macha dłonią za niemi):

A kysz, a kysz, a kysz!

Na Łysą Górę śpiesz!

Wyjedźcie, wiedźmy, na miotle,

Siądźcie przy piekielnym kotle!

(Do Siostry):

A tobie dziewczyno: przestroga!

Nawróć się do Pana Boga,

Przestań katować sierotę

Ukochaj swoją robotę.

Nie bądź próżna, niecierpliwa,

I łakoma i leniwa!

S i o s t r a:

Oj, dolo żałośliwa!

Ż e b r a c z k a

(stoi nad nią puka kijem w podłogę i kiwa głową):

Za twoje grzechy, za twoje winy,

Niech z tobą będą brzydkie gadziny,

Żaby, ropuchy, jaszczurki, żmije!

Siostra (*załamuje ręce*):
Jakże ja z niemi biedna wyżyję?

Żebraczka
(*wolno, tajemniczo kiwając palcem*):
Kiedy się księżyc zmieni trzy razy
Staną znów wiédźmy na me rozkazy!
Jeśli odmienisz to życie twoje,
Ja też odwrócę przekleństwa moje!
Pamiętaj o tem, dziecię,
Popraw się!
(*Wychodzi postukując kijem.*)

SCENA XII.

Siostra sama.

Siostra
(*wstaje i wygląda za żebraczką przez chwilę*):

Poszło już sobie, stare rupiecie!

(*Trzyma się za bok.*)

Tom się zlekła, aż serce bije!

(*Grozi w stronę komory.*)

No! Zato wszystko sierotę zbiję!

(*Woła:*)

Pójdźcie no, matka, pójdźcie z komory!
Poodchodziły obrzydłe zmory.

(*Matka wbiega.*)

SCENA XIII.

Siostra i Matka.

Matka (zaciekawiona):

Czy były wróżki? skarby ci dały?

Siostra (pokazuje na piec):

Gdzie zaś!

Tam z pieca wiedźmy skakały!

SCENA XIV.

Te same i Sierota.

Sierota (wbiega wesoło):

Hej, panno siostro, mówcie, a skoro,

Coście ujrzeli wieczorną porą?

Czy Leśna Pani, była tu z wami?

A czy tańczyłaś też z kraśniankami?

Siostra:

Co ja będę powiadała,

Kiedym szczęścia nie zaznała!

(Płacze i kicha.)

Oj, oj! a psik, a psik, a psik, a psik!

Macocha:

Co to, co to córuchneczko,

Mów lelijko, mów rybeczko!

Siostra:

Zamiast płaczu, mam kichanie,

Oto wiedźmy czarowanie!

A psik, a psik, a psik, a psik, a psik!

S i e r o t a (*serdecznie*):
Nie płacz, nie płacz, śmieję się proszę!

S i o s t r a (*tupie nogami*):
Ja dziewczuchy tej nie znoszę!
Ja już śmiać się dziś nie mogę,
Tylko kichać: a psik, a psik, a psik!

M a c o c h a:
Czuję trwogę!
(*Przysuwa jej jedzenie.*)
Siądź, córuchno, nie płacz mi,
Jak się najesz, to się zmienię!

S i o s t r a
(*siada do stołu, zaczyna jeść, nagle z wrzaskiem od-
skakuje od stołu*):

Matka, matka tu są żmije,
Tu się jedna, druga wije,
Tutaj żaby!
(*Zrywa się od stołu i załamuje ręce.*)
Przeklęła mnie ta starucha!

M a c o c h a (*tuli ją do siebie*):
To nieprawda, przywidzenie!

S i e r o t a
(*stoi załęknięta z drżeniem głosu*):
Może jakieś zwidy, cienie?

Macocha
(podaje Siostrze szklanę do picia):
Weź, córuchno, wodę wypij!
Będzie tobie zaraz lepiej!

Siostra
(bierze szkanę, lecz upuszcza na podłogę, szklanka
się tłucze):

Matko, matko, gad zielony,
Taki długi, pokręcony!

Sierota (ze współczuciem):
Co się tobie, biedna, stało?
Aż ci liczko pobielało!

Siostra (lamentuje):
Zła mnie siostra urzekła,
Zła siostra czarowała,
Urocznemi oczami
Wciąż na mnie spozierała!

Macocha (wskazując na Sierotę):
Ta smarkata, brzydka, mała?

Siostra
(ze złością przyskakuje do Sieroty i bije ją po
głowie):

Na wróżki mnie namawiała,
Złote dary obiecała,
A ropuchy pospraszała!

Macocha
doskakuje do Sieroty i ciągnie ją za warkocz):

Ty leniuchu!
Ty kopciuchu!
Brzydki gracie!
Zajmę ja cię!

Siostra:
Zła mnie siostra urzekła
Zła siostra czarowała
Urocznemi oczyma
Wciąż na mnie spozierała!

Macocha:
Więc zabiję tę niecnotę!
(Zamierza się na nią, Sierota dopada drzwi i kuli się przy nich.)

Siostra:
Precz wygnajcie, precz sierotę!

Sierota:
Oj, czy ja komu krzywa?
Oj, dolo nieszczęśliwa!

Macocha i Siostra
(razem bijąc i wypędzając Sierotę):

A sio, z chaty!
Bez zapłaty!
Sio, z podwórka,
Boś nie córka.

Sio, rupieciu!

Brzydki śmieciu !

Na bory, na lasy, na gaje!

Na te djabelskie rozstaje!

Heeeeeeruś! gdzie wisielca grusza,

Niech przepada twoja dusza!

Kurtyna spada!

Koniec 1-szej odsłony.

Odsłona II.

Las. W głębi sceny chatka. Wystarczy zrobić próg i drzwi. Zresztą cała scena zastawiona po bokach i w głębi świerkami. Podłoga wysłana zielenią. Dla upiększenia lasu wyciąć księżyc z cienkiego złotego papieru, zawiesić nad lub między świerkami i oświecić go z tyłu lampą lub świecą. Podobnie można powycinać srebrne i złote gwiazdy i zawiesić na cienkich nitkach od sufitu. Na ziemi pousadzać grzyby, najlepiej muchomory, metrowej wysokości, wykonane z czerwonego papieru.

SCENA I.

Sierota sama.

Sierota

(siedząc na środku sceny zawodzi):

Po ciemnym lesie,

Wiatr listki niesie,

Hej, hej, mocny Boże, po lesie!

Sierotę wygnali,

A chleba nie dali,

Hej, hej, mocny Boże,

Nie dali! *(Wstaje i chodzi po lesie.)*

Oj, doło żałośliwa,

Oj, że ja jeszcze żywa!

SCENA II.

Sierota i Świerk.

Ś w i e r k

(kiwając się na oba boki, mówi śpiewnym głosem):

Dziewczyno, dziewczyno!

Mówi do cię choina.

Uschnąłem nieboraczek,

Podlej-że biedny krzaczek!

(Sierota wybiega w głąb lasu i przynosi w garściach wodę.)

S i e r o t a :

Świeżej wody nabiorę,

Podleję drzewko chore,

Będzie znów rosło całe,

Panu Bogu na chwałę.

(Podlewa Świerk.)

SCENA III.

Sierota i Kamień.

K a m i e ń

(kulając się tam i z powrotem, woła głosem huczącym):

Dzieweczko, dziewczeko,

Porusze mnie troszeczkę,

Odparzyłem sobie boczek

Bo leżę cały roczek!

S i e r o t a *(obraca Kamień):*

Mój ty biedny kamieniu,

Toż leżysz tutaj w cieniu,

Obróćę cię na stronę,
Na słoneczko złoczone!

SCENA IV.

Sierota i Kotka.

K o t k a

(wchodzi delikatnie, wyciąga łapkę i mówi głosem żalnym):

Panno! bądź mi litościwa,
Jestem kotka nieszczęśliwa,
Poratuj mnie w ciężkim głodzie,
Poratuję cię w przygodzie.

S i e r o t a (załamuje ręce z rozpacz):

Oj, biedna ja sierota,
Oj, nie mam srebra, złota,
Tyle głodu i nędzy,
Nie mam, nie mam pieniędzy!

(Płacze głośno, a z oczu jej lecą perły.)

K o t k a

(składa łapki z podziwem):

Panno! jesteś litościwa,
Z oczu płynie łza prawdziwa,
Pan Bóg z łezki perłę robi,
Bóg sierotce tron sposobi.

S i e r o t a

(zbiera perły w obie ręce i daje Kotce):

Masz perełki, zakup chleba,
Ile tylko ci potrzeba.

K o t k a (*kłaniając się*):

Panienko moja słodka,
Dziękuję tobie mała,
Miau, miau, miau kotka!
A gdybyś znów płakała
Przybiegnie tutaj śmiała,
Miau, miau, miau kotka!

(*Wybiega za scenę.*)

SCENA V.

Sierota i Niedźwiedź.

N i e d ź w i e d ź

(*woła ponurym głosem za sceną*):

Hej zbłąkany,
Hej wygnany,
Żadną zbrodnią nieskalany,
Czy to biedny, czy bogaty,
Przychodź na noc do mej chaty!

(*Sierota rozgląda się niespokojnie dokoła, kiwa ręką
za scenę i woła w las.*)

S i e r o t a :

Jam wygnana,
Żadną zbrodnią nieskalana,
A czyś biedny, czy bogaty,
Przyjm mnie na noc do swej chaty!

N i e d ź w i e d ź

(*wolno wchodzi na scenę*):

Witaj panno, bądź mi zdrowa,

Moja chata jeszcze nowa,
Usiądź sobie tam na progu,
(*Pokazuje łapą.*)
I podziękuj Panu Bogu.

S i e r o t a
(*oglądając z przestachem Niedźwiedzia*):
Dziękuję ja Panu Bogu,
Że zaszłam do twego progu,
Usłużę ci, niedźwiedzisko,
Co rozkażesz zrobię wszystko.
(*Składa ręce ochotnie.*)

N i e d Ź w i e d Ź
Potrzebna mi jest koszula,
Niechaj kudły mi otula,
Uwijaj się po komorze
Wrócę jutro o tej porze.
(*Wychodzi.*)

SCENA VI.

Sierota sama.

S i e r o t a
(*strapiona chodzi po scenie*):
Oj, biedna ja sierota,
Oj, ciężka to robota,
Oj, nie dam rady sobie,
Do jutra nie odrobię!
(*Siada na ziemi i lamentuje.*)

SCENA VII.

Sierota i Kotka.

K o t k a

(wchodzi i rozgląda się):

Miau, miau, miau,

Ktoś lamentuje?

Kotka to serduszkciem czuje.

(Kładzie łapę na sercu.)

Zrobię wszystko, poratuję!

(Macha obydwojma łapkami.)

S i e r o t a *(kręci głową żałośnie):*

Kotko mała,

Kotko biała,

Nie pomoże litość cała.

(Kotka załamuje łapki i przeraźliwie woła:)

K o t k a :

Miauuuuuuuuuuu!

S i e r o t a

(wstaje i tłumaczy Kotce gestami):

Mam ja uszyć koszulinę

(rusza ramionami)

Nie mam płótna odrobinę!

K o t k a *(jak wyżej):*

Miauuuuuuuuuuu!

S i e r o t a

(załamuje ręce w rozpacz):

Jak koszuli nie uszyję,
To ten niedźwiedź mnie zabije!

K o t k a *(jak wyżej):*

Miauuuuuuuuuu!

(Sierota i Kotka stają naprzeciw siebie po obu stronach sceny, załamują ręce i kiwają ku sobie żałośnie głowami.)

SCENA VIII.

Sierota, Kotka i Świerk.

Ś w i e r k

(kołysząc się, mówi śpiewnie):

Dzieweczko, dziewczeczko!

Ratowałaś drzeweczko!

I ja ciebie poratuję,

Kołowrotek ofiaruję,

Kołowrotek i lnu motek.

S i e r o t a

(biegnie do drzewa i głaszcze je):

Moje drzewko ukochane!

Będziesz ciągle, wciąż podlane!

(Szuka w gałązkach i pod drzewem.)

Szukam, szukam i znajduję!

(Wyciąga kołowrotek, znosi go na próg chaty.)

Teraz pilnie popracuję!

K o t k a

(skacze dokoła niej radośnie):

Miau, miau, miau!

Świerk nam się udał.

(Sierota siada na progu chaty i przedzie, Kotka występuje na przód sceny i mówi do publiczności.)

Ja jestem bardzo mądre kocisko,

Ze mną dziewczę zrobi wszystko!

(Klaszcze w łapki i woła w las na obie strony.)

Pójdźcie siostry, leśne wróki,

Dobrych ludzi wierne służki!

SCENA IX.

Sierota, Kotka i Wróźki.

(Siedem Wrózek wbiega pojedynczo ze wszystkich stron, ustawiają się wieńcem przed Kotką i kłaniają się.)

W r ó ż k i *(razem):*

My jesteśmy leśne wróźki,

Dobrych ludzi wierne służki,

Co chcesz, kotko, mów,

Wykonamy znów.

K o t k a *(tupie nóżką):*

Nici, nici na koszulę

Potrzebuję dużą szpulę!

W r ó ż k i *(kłaniają się):*

W jednej chwili na koszulę,

Będiesz miała dużą szpulę.

(Kotka wychodzi poważnie, Wróżki stają rzędem przed Sierotą i podnoszą nad nią ręce.)

Zaśnij nam słodko,

Biedna sierotko!

SCENA X.

Sierota i Wróżki.

S i e r o t a

(opuszcza ręce na kolana i zasypia):

Sen mnie ogarnął miły,

Wróżki mi się przyśniły.

(Wróżki zabierają kołowrotek, ustawiają na środku sceny, otaczają kołowrotek i chodząc dookoła mówią razem rytmicznie lub śpiewają na nutę „Prząśniczki” — Moniuszki.)

W r ó ż k i:

Kręć się, kręć wrzeciono,

Wić się tobie, wić,

Dla biednej sieroty,

Niech się snuje nić.

B i a ł a W r ó ż k a

(biegnie do Sieroty i mówi cicho):

Chore drzewko ratowała,

Niech śpi!

R ó ż o w a W r ó ż k a *(jak wyżej):*

Siwy kamień obracała

Niech śpi!

B ł ę k i t n a W r ó ż k a *(jak wyżej):*

Biednej kotki żałowała

Niech śpi!

W r ó ż k i

*(tańczą dokoła kołowrotka, śpiewając lub mówiąc
rytmicznie):*

Kręć się, kręć wrzeciono,
Wić się tobie, wić,
Dla biednej sieroty,
Niech się snuje nić.

SCENA XI.

Sierota, Wróżki i Kotka.

K o t k a *(wbiega, machając łapkami):*

Nici na koszulę
Potrzebuję dużą szpulę.

IV. W r ó ż k a *(pokazuje Kotce):*
Już gotowe!

V. W r ó ż k a *(pokazuje):*
Szpula nowa!

K o t k a
(kłania się łapką i szasta nogami):
Ślicznie, ślicznie, ani słowa!

VI. W r ó ż k a:
Kołowrotek ustawimy!
(Wróżki zabierają kołowrotek i odnoszą go Sierotce.)

VII. W r ó ż k a
(kładzie szpulę nici na kolana Sieroty):
I Sierotkę obudzimy!

K o t k a *(wesół):*
Nie minęło pół godziny!
*(Wróżki ustawiają się przed Sierotą i podnosząc nad
nią ręce mówią razem wolno.)*

W r ó ż k i:

Zbudź się, zbudź ze snu,
Dość naprzędłaś lnu.

(Wybiegają za scenę na wszystkie strony.)

SCENA XII.

Sierota i Kotka.

S i e r o t a *(budzi się i rozgląda):*

Oj, zdrzemnąłam się chwileczkę,
Porzuciłam mą niteczkę.

(Chce się zabrać do przędzenia.)

K o t k a

(podnosząc jej z kolan szpulę):

Przecież nici na koszulę
Już naprzędłaś całą szpulę.

S i e r o t a

(wstaje i skacze radośnie po scenie):

Wróżki, wróżki mi się śniły,
Może tutaj znowu były,
Może szpulę mi rzuciły!

(Nagle smutno:)

Ale nie mam ja krosienka!

K o t k a *(żałamuje żałośnie łapki):*
Miauuuuuuuuuuuuuuuu!

S i e r o t a *(żałośnie):*
Jakże utkać mam płócieńka?

K o t k a (załamuje łapki):
Miauuuuuuuuuuuuuuuuuu!
(Stają naprzeciw siebie i kiwają się żałośnie, załamując ręce.)

SCENA XIII.

Sierota Kotka i Kamień.

K a m i e ń
(kulając się, mówi huczącym głosem):

Dzieweczko, dziewczeczko,
Dopomogłaś troszeczkę
Więc ja także pomogę
I krosienka dać mogę.

S i e r o t a
(przyklęka przy kamieniu i gładzi go):

Mój ty luby kamieniu,
Położę cię przy strumieniu.

(Szuka dokoła Kamienia i wyciąga stamtąd krosna.)
Szukam, szukam i znajduję!
Teraz pilnie popracuję!

(Zanosi krosna na próg chaty, siada i zaczyna tkać.)

K o t k a
(występuje na sam przód sceny i mówi do publiczności):

Ja jestem bardzo mądre kocisko,
Ze mną dziewczę zrobi wszystko!
(Klaszcze w łapki i woła w las na obie strony.)
Pójdźcie siostry, leśne wróżki,
Dobrych ludzi wierne służki.

SCENA XIV.

Sierota, Kotka i Wróżki.

Wróżki

*(wbiegają ze wszystkich stron i ustawiają się przed
Kotką wieńcem):*

Co chcesz kotko, mów,
Wykonamy znów!

Kotka (tupie nóżką):

Płótna, płótna bielonego,
Siedem łokci i ćwierć tego!

Wróżki (kłaniając się razem):

Zrobim płótna bielonego,
Siedem łokci i ćwierć tego!

*(Kotka wychodzi poważnie, Wróżki stają rzędem
przed Sierotą, wyciągają nad nią ręce i mówią wolno
razem.)*

Zaśnij nam słodko,
Biedna sierotko,
Żeby się co śniło,
Cicho, 'słodko, miło.

SCENA XV.

Sierota i Wróżki.

Sierota

(opuszcza ręce na kolana i mówi sennie):

Moja mama mi się śni,

Ach, jak dobrze, dobrze mi! *(Zasypia.)*

W r ó ż k i

(zabierają krosna, ustawiają na środku sceny, biorą się za ręce, robiąc koło i śpiewają lub mówią rytmicznie, jak za pierwszym razem):

Czółenko, czółenko,
Biegaj szybko wraz,
A nasze krosienko
Utkaj płótno w czas.

Biała W r ó ż k a *(ogląda krosna):*
Płótna wciąż przybywa!

R ó ż o w a W r ó ż k a *(klaszcze w dłonie):*
Jaka ja szczęśliwa!

Błękitna w r ó ż k a
(poprawia przy krosnach):
Cewki pozmieniamy!

W r ó ż k i:

Już płótno utkamy!
(Tańczą dokoła krosien, jak poprzednio.)
Czółenko, czółenko,
Biegaj szybko wraz,
A nasze krosienko
Utkaj płótno w czas!

SCENA XVI.

Sierota, Wróżki i Kotka.

K o t k a

(wbiega na scenę i tupie nóżką):
Płótna, płótna bielonego,
Siedem łokci i ćwierć tego!
(Wróżki rozrywają koło, w środku leży wał płótna.)

IV. i V. W r ó ż k a (*rozkładając płótno*):
Mamy już płócienko,
Jak utkane cieńko!

VI. i VII. W r ó ż k a:
Na naszym krosienku!

K o t k a (*z podziwem*):
Miauuuuuuuuuuuu???

(*Wróżki wynoszą krosna za scenę, robią koło, niosąc
każda część płótna i śpiewając jak poprzednio. Kot-
ka przysiadła na środku sceny.*)

W r ó ż k i:
Płócienko, płócienko,
Szyj się samo, szyj,
A ty sieroteńko
Śpij, słodziutko śpij!

B i a ł a W r ó ż k a
(*wybiegając za scenę*):
Biegnę szukać igiełeczki!

R ó ż o w a W r ó ż k a (*tak samo*):
I niteczki!

B ł ę k i t n a W r ó ż k a (*tak samo*):
I śpileczki!

K o t k a (*tupie nóżką*):
Krajcie, szyjcie, szyjcie, krajcie,
Wnet koszulę mi dawajcie!

IV. W r ó ż k a

(układając płótno w stos na środku sceny):

Biegnę szukać nożyczek! *(Wybiega.)*

V. W r ó ż k a *(klaszcze w ręce):*

Guziczek!

VI. W r ó ż k a *(porzucając płótno):*

Biegnę szukać fastrygi!

VII. W r ó ż k a *(wybiegając za nią):*

Na wyścigi!

SCENA XVII.

Sierotka i Kotka.

(Kotka rozgląda się rozpaczliwie, tupie nóżką, biega po scenie, wreszcie przystaje, załamując z rozpaczą łapki.)

K o t k a:

Poleciały leśne frygi!

(Woła na wszystkie strony:)

Wróżki, wróżki a wróćcie się! *(Żałośnie:)*

Gdzie tu szukać w ciemnym lesie?!

(Staje na środku sceny i ociera łapkami oczy.)

Biedna ci ja kocina,

Miau, miau, miau!

Nieszczęsna ma godzina!

Miau, miau, miau!

Biedna, biedna kocicha,
Wciąż płacze, ciągle wzdycha!

(Przeraźliwie:)

Miaaaaaauuuuuuuuuu!

S i e r o t a

(budzi się i biegnie do Kotki):

Czego miauczysz, kiciusia,
Chciałaś mleczka, chlebusia?

(Kotka tupie nóżką, płacząc i złoszcząc się.)

K o t k a:

Nie chcę chleba, nie chcę mleka!

(Pokazuje płótno.)

Tyle płótna, czas ucieka,

Szyć nie umiem,

Ani kapki, *(coraz rozpaczliwiej:)*

Nie mam rączek, tylko łapki! *(Pokazuje.)*

S i e r o t a *(głaszcze Kotkę po głowie):*

Kiciuchna, kiciuchna,

Nie martwże się, miluchna!

(Ogląda płótno.)

Tyle płótna,

Za dość, za dość,

Co za radość, co za radość!

(Skacze i klaszcze w ręce.)

Uszyjemy koszulisko,

Otuli się niedźwiedzisko!

(Siada nad płótnem i zaczyna mierzyć.)

SCENA XVIII.

Sierota, Kotka i Wróki.

VIII. W r ó ż k a

(wbiega, kładzie palec na ustach i obracając się za siebie mówi cicho):

Patrz Sierotka się zbudziła!

VI. W r ó ż k a

(wbiega na paluszkach i staje obok poprzedniej za Sierotką, mówi szeptem):

Jaka pilna, jaka miła!

V. W r ó ż k a

(wchodzi i na znak tamtej przycicha):

Więc rzucę jej guziczek!

(Rzuca olbrzymi guzik Sierotce na kolana, stając za nią.)

IV. W r ó ż k a *(tak samo):*

A ja parę nożyczek!

Błękitna W r ó ż k a *(tak samo):*

A ja śpileczki!

Różowa W r ó ż k a *(jak wyżej):*

A ja niteczki!

Biała W r ó ż k a *(jak wyżej):*

A ja igiełeczki!

Sierota (*pochylona nad robotą*):
Zanim słońeczko zajdzie czerwone,
Może roboty będą skończone! (*Pracuje.*)
(*Siedem Wrózek staje za nią wiankiem, podnosząc
ręce i mówią wolno*):

W r ó ż k i:

Uśnij, uśnij znów,
Życzymy ci snów!
(*Obracają się ku Kotce i podnoszą nad nią ręce.*)
I ty kotko też,
Chociaż jesteś zwierz!
(*Sierotka i Kotka zasypiają siedząc naprzeciw siebie
i kiwają się miarowo. Wrózek otaczają je i tańcząc
śpiewają lub mówią rytmicznie:*)
Płócienko, płócienko,
Szyj się samo, szyj,
A ty, sieroteńko,
O matuchnie śnij!

Biała Wróżka
(*wbiega do środka koła*):
Jeden rękaw już gotowy!
(*Pokazuje go i rzuca z powrotem do środka.*)

Różowa Wróżka (*jak wyżej*):
Patrzcie drugi do połowy!

Błękitna Wróżka (*pokazuje*):
Oba boczki już zeszyte!

Biała Wróżka
(*klaszcze w dłonie*):

Koszulisko znakomite!
Koszuliszko znakomite!

Wróżki (*tańczą i śpiewają*):
Płócienko, płócienko,
Szyj się samo, 'szyj,
A ty sieroteńko,
O matuchnie śnij!

IV. i V. Wróżka
(*zaglądają do koła*):
Jeszcze tylko obrąbeczki!

VI Wróżka
(*pokazuje na palcach*):
Jeszcze tylko trzy dziureczki!

VII. Wróżka
(*zagląda do koła*):
Jeszcze tylko zakładeczki!

Kotka
(*wyskakuje nagle na sam przód sceny*):
Co się stało? co się stało?
Gdzie płócienko się podziało?

Wróżki
(*przekomarzają się z Kotką*):
Kotuś, kotko, a co ci to?

K o t k a
(*udając zagniewaną, goni je po scenie*):
Obije was moją kitą!

W r ó ż k i
(*skubią Kotkę i potrącają ze śmiechem*):
Kotko, kotko nie gniewaj się!
Kotko, kotko wysypiaj się!
(*Wróżki wybiegają, zabierając płótno i przybory do szycia, zostaje tylko koszula.*)

SCENA XIX.

Sierota i Kotka.

K o t k a (*budzi Sierotę*):
Wstawaj, wstawaj sierotka,
Miau, miau, miau, woła kotka!

S i e r o t a
(*wstając i rozglądając się*):
Znowu spałam, co się stało?
Gdzie płócienko się podziało?

K o t k a:
Nie martw-że się, śmiej się zdrowa,
Patrz, koszula już gotowa!

S i e r o t a
(*spostrzega koszulę i skacze wesoło*):
Czy to wróżka wywróżyła,
Czyś ty może sama szyła?

Kotka podskakując wesoło):
Nie uszyłam ani kapki,
Nie mam rączek, tylko łapki!
*(Kotka pokazuje łapki, Sierota chwyta je i obie tańczą
po scenie dokoła koszuli.)*

Kotka i Sierota:
Jest koszula, jest koszula,
Niech się niedźwiedź w nią otula!
*(Kotka puszcza ręce Sieroty, okręca się kilka razy po
scenie i wybiega.)*

SCENA XX.

Sierota i Niedźwiedź

Niedźwiedź (za sceną):

Hej wygnany, czarowany,
Żadną zbrodnią nieskalany,
Dzisiaj biedny, nie bogaty,
Wracam smutny do mej chaty!

Sierota (woła w las):

Hej, niedźwiedziu czarowany,
Opatrzę ci twoje rany!

(Niedźwiedź wchodzi wolno na scenę.)

Wszystko zrobię co potrzeba,
Ogień wzniecę, podam chleba.

Niedźwiedź

(siada w głębi na progu chaty):

Podaj mi wody, dobra dziewczyno!

(Sierota idzie do chaty po miseczkę, potem po wodę do strumienia i podaje Niedźwiedziowi.)

S i e r o t a :

Zobaczysz, smutki twoje przemina.
Świeżutką wodę z strugi przynoszę,
Panie niedźwiedziu, napij się, proszę!

N i e d Ź w i e d Ź

(bierze miskę w łapy, podnosi do ust i naraz odstawia):

Złociste rybki w wodzie pływają,
Czy one z twoich rączek powstają?
Niech tu przyjdzie kotka biała,
Wyjaśni się sprawa cała!

(Klaszcze w łapy.)

SCENA XXI.

Sierota, Niedźwiedź i Kotka.

N i e d Ź w i e d Ź

(mówi do Kotki, wchodzącej z głębokimi ukłonami):

Powiedz, znasz to dziewczę młode?

K o t k a :

Najmiłościwszy królu, mój panie!
Stawiam się zaraz na twe wołanie.
Znam doskonale to dziewczę młode,
Ma dobre serce, cnotę, urodę!
Własną swą strawę żebraczce dała,
Zato ją wróżka oczarowała.

Płacze tylko perełkami,
A uśmiecha się różami,
A z wody, gdy dotkną paluszeki,
Złote pływają rybuszki.

(Składając łapki prosząco:)

Ulitujże się sieroty,
Gdy powrócisz w pałac złoty!

N i e d Ź w i e d Ź *(ponuro):*

Nade mną złe uroki,
Już błąkam się trzy roki,
Wygnany, opuszczony,
W niedźwiedzia przemieniony.

S i e r o t a

(żałośnie składając ręce):

O biedny, o mój Boże!
Kto tobie dopomoże?

N i e d Ź w i e d Ź *(ponuro):*

Nade mną straszne czary,
Czarodziej zaklął stary,
Miałem pałac i sługi.
Karety, złote cugi.

K o t k a

(z głębokimi ukłonami):

Najmiłościwszy królu, mój panie!
Wkrótce nastąpi odczarowanie.
Zawołam wszystkie wróżki, wróżychy,
I ja pomogę, choćem zwierzę lichy!
(Kłania się i wybiega.)

Sierota

(gładzi Niedźwiedzia po kudłach i mówi śpiewnie):

Panie niedźwiedziu, nie martw się proszę,
Wszystko co zechcesz zrobię potrosze,

Uprzędłam lnu,

Uprzędłam lnu,

W niteczkę cienką!

Utkalam tu,

Utkalam tu,

Szare płócienko!

Wybieliłam, ususzyłam,

I koszulę ci uszyłam!

(Wbiega do chaty po koszulę.)

SCENA XXII.

Niedźwiedź, Kotka i Wróżki.

W r ó ż k i

(wbiegają ze wszech stron i otaczają Niedźwiedzia):

Znów jesteśmy, leśne wróżki,

Dobrych ludzi wierne służki! *(Z ukłonami:)*

Miłościwy panie,

Jakie twe żądanie?

K o t k a *(kłaniając się):*

I ja liche zwierz

Jestem z niemi też!

N i e d ź w i e d ź

*(mruczy ponuro przez chwilę, potem kłapiąc groźnie
zębami, mówi):*

Ja zagryść wszystkich muszę,

Mam czarowaną duszę!

Gdy zegar zabrzmi z wieży
Już każdy we krwi leży!

K o t k a

(wystraszona odskakuje na bok):

Miau, miau, miau,

Ja się boję!

Ledwie na nóżkach ustoję!

W r ó ż k i

*(otaczają kołem Niedźwiedzia i śpiewają lub mówią
rytmicznie):*

Zegar, zegar bije!

Chroń się wróżko w las,

Kto wie życie czyje

Zginie w straszny czas?

*(Rozrywają nagle koło i uciekają na wszystkie
strony.)*

K o t k a

(na przodzie sceny, do publiczności):

Ja jestem strasznie mądre kocisko!

Już rozumiem wszystko!

Gdy ko-szu-lę zwierz *(pokazuje)* przy-
wdzieje,

(Mówi wolno:)

Przekleństwo się wnet rozwieje!

Ta koszula czarowana

Zamieni niedźwiedzia na króla i pana!

Zamieni niedźwiedzia na króla i pana!

(Słychać bicie zegara za sceną.)

Zegar bije! śpieszę w las!
Już nadchodzi straszny czas!
(*Ucieka za scenę.*)

SCENA XXIII.

Sierota i Niedźwiedź.

(*Sierota wychodzi z chaty niosąc koszulę. Niedźwiedź wciąż mruczy i kłapie zębami.*)

Sierota:

Niedźwiedziu mój kochany,
Czemuś tak zagniewany?

Niedźwiedź (*wyciąga łapy*):

Ja zagryść ciebie muszę,
Mam czarowaną duszę!
Już zegar bije z wieży,
Już panna we krwi leży!
(*Zegar ciągle bije.*)

Sierota

(*zbliża się powoli i mówi drżącym głosem*):

Nie boję się, nie boję!
Przeżegnam się i stoję!
Masz, włóż koszulę białą,
Uszyłam ci ją całą!

Niedźwiedź

(*z wyciągniętymi łapami, mruczając i kłapiąc idzie ku niej*):

Ja zagryść ciebie muszę,
Mam czarowaną duszę!
(*Zegar przestaje bić.*)

Wybiła już godzina,
Leży we krwi dziewczyna!

Sierota

(żegna się i staje na miejscu):

O ratuj, Matko z nieba!

(Idzie ku Niedźwiedziowi.)

Dopomóc mu potrzeba!

Ja się nic nie trwożę,

Koszulę ci nałożę!

(Niedźwiedź z rykiem rzuca się na Sierotę, lecz ona w tej samej chwili rzuca na niego koszulę.)

Niedźwiedź:

Och, w serce ubodzony!

Zabity, lub zbu-dzo-ny!

(Ślania się i pada wolno na ziemię.)

Sierota

(klęka nad nim i maca rękoma):

Boże, czym go nie zabiła?

(Wstaje i woła za scenę:)

Przybądź kotko, kotko miła!

SCENA XXIV.

Sierota, Niedźwiedź, Kotka i Wróżki.

Kotka

(wpada i skacze radośnie widząc leżącego Niedźwiedzia):

Zły urok odegnany!

Niedźwiedź odczarowany!

W r ó ż k i

*(wybiegają ze wszystkich stron, otaczają kołem
Niedźwiedzia i tańczą, mówiąc wesoło):*

Zaśnij, zaśnij dziki zwierzu!
Obudzisz się w innem pierzu!
Będiesz znowu król szczęśliwy!

Sierota *(składa ręce z podziwem):*

Co za czary, co za dziwy!

(Nachyla się nad nim.)

Słyszę, chrapie niedźwiedź siwy!
Co za czary, co za dziwy!

K o t k a

Naciągnijmy koszulisko,
Na to biedne niedźwiedzisko!

B i a ł a W r ó ż k a:

Najprzód przez chrapy!

(Wróżki ubierają Niedźwiedzia w koszulę.)

R ó ż o w a W r ó ż k a:

Potem na łapy!

B ł ę k i t n a W r ó ż k a

Potem na łydki!

IV W r ó ż k a:

Och, jaki brzydki!

V Wróżka:

Ma brzuch kosmaty!

VI Wróżka:

W kudły bogaty!

VII Wróżka:

Niedźwiedź w koszuli

Do snu się tuli.

(Niedźwiedź chrapie, stęka i mruczy. Wróżki i Kotka kulają go i przewracają, ciągnąc za uszy, dmuchają w nos, wreszcie sypią na niego mech i trawę.)

Sierota (ze śmiechem):

Włożyły mu koszulinę

Wykulały niedźwiedzinę!

Nikt już przed nim niema stracha

Jaki śmieszny, ha, ha, ha, ha!

(Dokoła Sieroty pełno róż.)

Kotka (do Wrózek):

Patrzcie, dziwnymi czarami

Dziewczę śmieje się różami!

Sierota

(zbiera róże i rzuca je na Wróżki, skacząc wesoło):

Macie różyczki za swe usługi!

Kotka

(pochyla się nad Niedźwiedziem):

Niedźwiedź zapadnie teraz w sen długi!

Hej, leśne służki, wróżki!

Podścielcie mu poduszki,

Zanieście go do chaty,
Obudzi się bogaty!
(*Wszystkie Wróżki podnoszą razem Niedźwiedzia
i wynoszą go do chaty. Kotka mówi poważnie,
podnosząc łapę.*)

A kiedy się obudzi,
Powróci znów do ludzi.
(*Kłania się Sierotce.*)

Dzięki twojej dobroci
Znów pałac mu się złoci.
Będzie znów miał państwo, sługi,
I karety, złote cugi!
(*Kotka wybiega za Wróżkami.*)

SCENA XXV.

Sierota sama.

Sierota

(*siada na środku sceny*):

Com zrobić miała,
Tom dokonała,
Więc będę znowu w świat wędrowała!
Oj, jednaż, ja, jedna, jak gruszenka w polu,
Oj, nie masz mnie, nie masz pożałować komu.

(*Żałośnie:*)

Cieżko kamieniowi przy drodze leżący,
A mnie jeszcze ciężiej sierotą będący,
Bo kto idzie drogą,
Trąci kamień nogą,
Tak i mnie potrąci sierotę ubogą!
(*Siedzi sobie smutna.*)

SCENA XXVI.

Sierota, Macocha i Siostra.

Macocha

(wpada rozzłoszczona na scenę):

Aaaa! sierota!

Tu mi, ciota!

Wracaj skrzacie!

Sprzątaj w chacie!

(Stoi nad nią i grozi obydwoma pięściami.)

Ty ladaco!

Nie wiem na co!

Ty wywłoko!

Brzydka sroko!

Siostra

(wchodzi i piskliwym głosem woła, wygrazając Sierocie):

A wrócisz mi zaraz do dom, ty ślepiata?!

A kto mi moją suknię załata?

A kto mi do łóżeczka przyniesie śniadanie?

A kto za mnie wczesnym rankiem powstanie?

Kto mi poda, kto poda garnuszek?

A kto z drzewa natrząsie mi gruszek?

Wracaj do dom, wracaj do dom, sierota!

Macocha i Siostra:

Twoja dola, niedola, robota!

Macocha

(bijąc ją i uganiając za nią):

Kijem nagnamy! *(Sierota ucieka.)*

Siostra (jak wyżej):
Robotę damy!

Macocha:
Kijem za nią!

Siostra:
Za tą panią!

Macocha:
Kijem, kijem!

Siostra:
Dobrze bijem!

Macocha:
Nie uciecze!

Siostra:
Nie uciecze!

Sierota
(przypada wyczerpana do ziemi i jęczy żałosnie):
Oj! ciężkie, ciężkie życie człowiecze!
Ojcze, mój ojcie i matka miła!
Czemuś na ziemi mnie porzuciła?
(Nagle wstaje i obraca się w stronę chaty, wołając:)
Niedźwiedziu, niedźwiedziu królu!
Ratuj mnie, ratuj w bólu!
Niedźwiedziu, niedźwiedziu panie!
Przyjdź na moje zawołanie!
Niedźwiedziu, zwracam się do cię,
Dopomóż biednej sierocie!
(Za sceną słysząc okropny łoskot.)

Macocha

(z przestraczem chwytą się za głowę):
Co za łoskot, o mój Boże! Zagrzmiało!

Siostra (zatyka uszy):

Ja się boję! co się stało? co się stało?

Król Niedźwiedź (za sceną):

Ja król potężny, dziś o północy
Uratowany z piekielnej mocy,
Dobrych nagrodzę, a złych wytracę,
Dobrym za dobro, złym za zło zapłacę!
Biada wam, biada nikczemne siły,
Dzisiaj się wasze zamki zwały!

Macocha (woła za sceną):

Moja córka, jak lelija
Skromnie, pilnie się uwija!

Siostra:

Mnie należy się nagroda!
Jestem piękna, jestem młoda!

SCENA XXVII.

Macocha, Siostra, Sierota, Kotka i Wróżki.

Kotka

(wbiega na scenę rozradowana):

Niedźwiedź już przemieniony,
Na króla jest wywyższony!
Teraz szuka młodej żony!

Siostra
(radośnie wskazując na siebie):
To mnie, to mnie!

Biała Wróżka (wbiega wesoło):
Radości!
Minęły czarcie złości!

Różowa Wróżka (tak samo):
Niedźwiedź już zrzucił skórę!

Błękitna Wróżka (tak samo):
Futrzysko, kudłate, bure!

IV Wróżka (wbiega z innemi):
Postać ma piękną, dostojną!

V Wróżka:
Koronę złocistą, strojną!

VI Wróżka:
Pałac kryształowy!

VII Wróżka:
I tron brylantowy!

Wróżki:
Nie brak mu berła, nie brak korony,
Ale mu trzeba młodziutkiej żony!

Siostra (wskazuje na siebie):
To mnie, to mnie!

M a c o c h a:

Córuchno!

Będziesz królowi żonuchną!

K o t k a (*kłania się uprzejmie*):
Śmiem zauważyć, łaskawe panie,
Że to jest jeszcze wielkie pytanie!

SCENA XXVIII.

Te same i Żebraczka.

Ż e b r a c z k a

(*wchodzi powoli, postukując kijem*):

Niech będzie pochwalony
Bóg, na wszystkie świata strony!
Kto tu szuka w lesie żony?

(*Na wejście Żebraczki Wróżki i Kotka cofają się
w głąb sceny.*)

S i o s t r a:

Patrzcie starą, przyszłaś w swaty?
Zechce ciebie pan bogaty?
Nie masz kości, tylko gnaty!

M a c o c h a:

Precz z mych oczu, król zobaczy,
Rozgniewać się może raczy!

S i e r o t a (*zasłania Żebraczkę*):
Cóż staruszka wam zrobiła?
Leśną drożką przechodziła.

(*Głaszcze ją.*)

Nie bójcie się, babko miła!

M a c o c h a:

Precz wy wszyscy, precz, a z drogi!
Niepotrzebny lud ubogi!
Precz, sieroto, pókiś żywa!

S i o s t r a:

Matko! jaka ja szczęśliwa!
Będę sobie królowała,
Będę wszystkim dokuczała!
Król ubierze mnie w klejnoty,
Nie dam grosza dla sieroty.

Ż e b r a c z k a

(pociąga Siostrę za rękaw):

A pamiętasz przeklinanie?

A pamiętasz czarowanie?

S i o s t r a *(ze złością):*

A potrzebnaś tu, ropucho!

A pójdziesz ty precz, starucho!

Ja na króla oczekuję,

Starych bab nie potrzebuję!

(Za sceną słysząc przeciągły głos puszczyka.)

Ż e b r a c z k a *(wybuchając śmiechem):*

Ha, ha, ha, zła dziewczyno!

Teraz cię klęski nie miną!

Nie słuchałaś mej przestrogi,

Nie zmieniłaś swojej drogi.

(Za sceną słysząc ponowny głos puszczyka.)

A już się księżyc zmienił trzy razy,
Więc stanań wiédźmy na me rozkazy!
Kiedy sowa trzykroć wrzaśnie,
Twoja śmierć nastąpi właśnie!

Sierota (klęka przed Żebraczką):

Och darujcie, och darujcie,
Na piekło jej nie skazujcie!

Żebraczka:

Usuń się dziecko, zapóźne modły,
Był czas naprawy, źle czas ten wiodły.
(Sierota, płacząc odchodzi za scenę.)

Macocha:

A co się ze mną, co się ze mną stanie?

Żebraczka:

Złe dałaś córce swej wychowanie!
(Gniewnie:)

Takie kurczę, jaka kurka,
Jaka matka, taka córka!

(Za sceną słysząc głos puszczyka.)

SCENA XXIX.

Macocha, Siostra, Żebraczka i Wiédźmy.

(Dwanaście Wiédźm wpada jedna za drugą, jadąc na kijach, miotłach, łopatach, itp., objeżdżają dokoła trzykrotnie scenę, piszcząc przeraźliwie.)

Wiédźmy:

Do piekła, do piekła,
Będzie was kara wlekła!

Ż e b r a c z k a:

Święty Boże

Nie pomoże!

S i o s t r a:

Ja się boję, ja się trwożę!

Muszę umrzeć, taka młoda!

W i e d ź m y (*śmieją się przeraźliwie*):

Hu, hu, hu, hu, jaka szkoda!

(*Objeżdżają znów na miotłach dokoła sceny.*)

Do piekła, do piekła,

Będzie was kara wlekła!

(*Wszystkie Wiedźmy po kolei dopadają raz Macochy i raz Siostry biją je krzycząc i chichoczą.*)

I W i e d ź m a (*na miotle*):

Tyś sierocie dokuczała,

Będę tobą zamiatała!

II W i e d ź m a (*na szczotce*):

W piekle możesz myć podłogi!

Hi, hi, hi, hi, hi!

III W i e d ź m a (*na grabiach*):

Pozbierasz kamyszki z drogi,

Gdy diabłu wpadną pod nogi!

IV W i e d ź m a (*na szufli*):

Napal w piecu Belzebuba!

Hi, hi, hi, hi!

V W i e d ź m a (na szpadlu):
Nie wyśpisz się, moja luba!
Hi, hi, hi, hi!

VI W i e d ź m a (na widłach):
Sierotę żeś popychała
Chcesz żebym cię tak nadziała?

VII W i e d ź m a (na motyce):
Pohakam cię drobnusieńko
Gic, gic, gic!

VIII W i e d ź m a (na cepach):
Wymłócę cię miękusieńko
Gic, gic, gic!

IX W i e d ź m a (na kiju):
Kije, kije, ci nabiję!
Biłaś ty sierocą szyję!

X W i e d ź m a (na gałęzi):
Za twe winy,
Masz brzeziny!

XI W i e d ź m a (na pogrzebaczu):
Najesz się siarki ognistej!
Ha, ha, ha, ha!

XII W i e d ź m a (na parasolu):
Umażesz się w smole czystej!
He, he, he, he!

W i e d ź m y
(*tańczą po scenie dokoła ofiar*):
Do piekła, do piekła,
Będzie was kara wlekła!

Ż e b r a c z k a (*stuka kijem w ziemię*):
Śpieszcie po karetę, wiedźmy!

T r z y W i e d ź m y (*wybiegają za scenę*):
Jeżdźmy, jeżdźmy, jedźmy, jedźmy!

Ż e b r a c z k a:
Pozwiązujcie nogi, ręce!

T r z y W i e d ź m y (*wiążą ofiary*):
Potępieńce, potępieńce!
(*Pierwsze trzy Wiedźmy wracają, wlokąc zakurzoną taczkę.*)

Ż e b r a c z k a:
Załadować już ofiary!

T r z y W i e d ź m y
(*mówią kolejno, pakując Macochę i Siostrę na taczki*):

Piekło!

Smoła!

Ogień!

Kary!

(*Trzy Wiedźmy ciągną taczki, jadąc na swoich przyborach, trzy popychają z tyłu, po bokach ustawia się reszta także po trzy. Żebraczka gwizdzie trzy razy.*)

Za sceną słyhać gwizdanie i hałas, który milknie dopiero, gdy już Wiedźmy znikną ze sceny.)

Ż e b r a c z k a:

Na trzykrotne me gwizdanie
Niech piekło otworem stanie!
Kij zastukał, sowa wrzała,
Miesiąc zaszedł, gwiazda zgasła!
Potępione wasze dzieje,
Jeno wicher wam zawieje!

W i e d ź m y

(wywożą Macochę i Siostrę):

Hu, hu, hu, hu, hu, hu!
Hi, hi, hi, hi, hi, hi!
Ech, ech, ech, ech, ech, ech! *(Znikają, cisza.)*

Ż e b r a c z k a:

Koniec! Zło znikło, dobro zostało!
Oby się zawsze na świecie tak działo!
*(Zrzuca ze siebie łachmany i zostaje w szatach
Leśnej Pani.)*

SCENA XXX.

Leśna Pani i Wróżki.

Leśna Pani (klaszcze w ręce):
Leśne wróżki, leśne wróżki!
Dobrych ludzi wierne służki!

W r ó ż k i

(wbiegają ze wszystkich stron):

Woła, woła, Leśna Pani!

Wszystko dla niej!

Wszystko dla niej!

L e ś n a P a n i:

Poszukajcie mi sieroty,

Powiedziem ją w pałac złoty!

(Wróżki rozbiegają się.)

SCENA XXXI.

Leśna Pani, Kotka i Sierota.

K o t k a

(wbiega, spostrzega Leśną Panią, kłania się):

Och! co ja widzę, kłaniam się grzecznie!

Teraz już w lesie wszędzie bezpiecznie!

W r ó ż k i *(wprowadzają Sierotę):*

Znalazłyśmy ją w komorze,

Popłakała się nieborcze!

L e ś n a P a n i *(do Kotki):*

Mów, gdy masz coś do mówienia!

K o t k a

(kłania się najpierw Leśnej Pani a potem Sierotce):

Są królewskie polecenia!

(Staje na środku sceny i rozkładając łapki, prawi.)

Król miłościwy już wybrał żonę,
Czekają na nią wrota złocone,
Czekają na nią progi srebrzyste,
Czekają na nią grody zamczyste!
I król sam czeka na swoim tronie
Królestwo składa pod stopy żonie!

Wróżki (otaczają ciekawie Kotkę):

Powiedz nam kto to?

Powiedz nam kto to?

Kotka

(podskakuje wysoko i woła):

Król chce się żenić z biedną sierotą!

Biała Wróżka:

Trzeba ją ubrać!

Różowa Wróżka:

Biegnę po szatki! *(Wybiegają obie.)*

Błękitna Wróżka:

Po złoto, srebro!

IV Wróżka:

A ja po kwiatki!

(Jedne Wróżki wybiegają, a drugie wracają i stroją Sierotę.)

Sierota:

Ach, co za cuda! ach, co za czary!
W króla się zmienił, mój niedźwiedź stary!
Nie wybrał sobie bogatej pani,
Tylko mnie serce swe przyniósł w dani!
Dzięki tobie, Leśna Pani!

Wróżki

(ubrawszy Sierotę otaczają ją, tańcząc i śpiewają):

Baśni, baśni, baśni,
Czarowny kraj!
Dola się rozjaśni!
Baj się, bajko, baj!

Leśna Pani:

Oto nagroda za cnoty,
Królowa — z biednej sieroty!

*(Staje na czele orszaku, za nią Wróżki, otaczając ko-
łem Sierotę, wyprowadzają ją za scenę śpiewając):*

Wróżki:

Baśni, baśni, baśni,
Czarowny kraj!
Dola się rozjaśni!
Baj się, bajko, baj!

SCENA XXXII.

Kotka, Świerk i Kamień.

Kotka *(kłania się za niemi):*

Poszły wszystkie, dowidzenia!
Cóż ma kotka do czynienia?

Ś w i e r k (*chwieje się*):
A ja, a ja, a ja co?

K a m i e ń (*kulając się*):
Pogardzili mną?

K o t k a (*założnie*):
Miauuuuuuuuuuuuuuuuuu!

K o t k a, Ś w i e r k i K a m i e ń (*razem*):
Zostawili nas,
Jakiż ciężki czas!

K o t k a (*nagle wesoło*):
Wiecie? chodźmy też!
Kamień, Świerk i zwierz!
Będzie uczta, piwo, wino!
Baranina z cieleciną!
I kiełbasy!
Ananasy!

Ś w i e r k (*kolebiąc się*):
Chodźmy na królewskie stoły!

K a m i e ń (*kulając się*):
Chodźmy, zjadać wieprze, woły!

K o t k a (*do publiczności*):
I was państwo zapraszamy,
Co nam dadzą pozjadamy,
Co nam dadzą wypijemy,
Niech w szczęściu sto lat żyjemy!

KURTYNA SPADA.

K O N I E C.

W KRAJU BAŚNI.

Na środku sceny należy ustawić dwie wysokie drabiny, połączone szczytami ze sobą. Drabiny ubrać w girlandy świerkowe, przetykane prawdziwemi lub sztucznemi kwiatami. Tuż przed drabinami ustawić dwa stoły, jeden na drugim, nakryć je zielonymi obrusami (ewentualnie z bibułki) i przyozdobić zielenią. Poniżej stołów umieścić ławkę ustrojona podobnie, a po bokach sceny zostawić dekorację II aktu, a więc las, świerki, kamienie, zielenie itp.

Na wprost widzów na wyższym stole, w pośrodku sceny, stoi Leśna Pani, z rozpostartemi rękoma. Ponad nią i po obu jej bokach tworzy piramidę siedem wrózek, z których jedna drugiej podaje kwiaty i gałązki zieleni. Siódma wróżka stojąc na szczycie obu drabin, sypie złote gwiazdy na Leśną Panią.

Na niższym stole, poniżej Leśnej Pani, stoją Sierota i Niedźwiedź, podający sobie ręce. U ich stóp na ławce siedzi Kotka. Po obu bokach leżą związane Macocha i Siostra, przy nich kołowrotek i krosna.

Na ziemi siedzą rzędem po sześć z każdej strony Wiedźmy, trzymając przed sobą miotły, łopaty, kije itp.

Całość oświecić ogniem bengalskim.

Uwagi dotyczące wystawienia sztuki.

I. Charakterystyka i charakteryzacja osób.

Sierota. Do tej roli wybrać panienkę o delikatnym wyglądzie, o ile możliwości blondynkę. Ubranie bardzo skromne, prawie ubogie. Ciemny fartuch przykrywa łachmanki. Mimo to wygląd staranny i sympatyczny. Przebranie Sieroty na końcu sztuki może polegać tylko na włożeniu białego płaszcza z długim trenem i złotej korony na głowę. W grze należy uwypuklić łagodny i pracowity charakter dziewczęcia.

Maco cha. Osoba wysokiego wzrostu i okazała, mówiąca głosem szorstkim, wrzaskliwym. Ubrana z przesadną elegancją, lecz zarazem dziwacznie i nieporządnie. Można w tym celu wypożyczyć niemodną suknię, o długiej spódnicy i bufiastych rękawach, o kolorach jaskrawych i źle dobranych, np. zielona spódnica i czerwona bluza, albo lepiej staroświecki stanik. Uczesanie: wielki „kiks” (węzeł), na czubku głowy. Szorstka i okrutna w obejściu z Sierotą, przesadnie tkliwa dla swej córki.

Siostra. Niższa wzrostem od macochy, lecz równie okazała, albo tęższa. Porusza się wolno, leniwie, mówi rozwlekłe, często przeciąga się i ziewa. Ubrana bogato, modnie, w bardzo krótkiej spódnicy, jasnych pończochach, lakierkach itp. Całość nie sprawia wrażenia elegancji, dlatego też włosy w nieładzie i całe ubranie, chociaż modne, ale niestaranne, włożone krzywo i śmiesznie. Brwi uczernione silnie, a usta umalowane. Względem Sieroty obejście szorstkie i okrutne.

Leśna Pani — Zebraczka. Rolę tę odgrywa jedna osoba. Jako Zebraczka występuje w długiej szarej spódnicy, otulona dużą, czarną chustką, kryjącą głowę i ramiona. Postać schylona i wsparta na kij. Przemawia grubym, drżącym głosem, twarzy prawie nie widać pod chustką. Jako

Leśna Pani występuje w białej sukni, naszytej zielenią i przetykanej złotymi gwiazdami. Na głowie opaska, włosy o ile możliwości rozpuszczone. Postać wyprostowuje majestatycznie, głos brzmi dźwięcznie, ruchy ujmującej powagi i wdzięku. Najważniejszy moment to chwila przemiany z Żebraczki w Leśną Panią. Trzeba więc na białą suknię włożyć ubiór Żebraczki w ten sposób zapięty, aby go można było zrzucić jednym ruchem ręki. W chwili zrzucania szat z Żebraczki musi ta osoba stać blisko drzwi, aby ktoś za sceną stojący mógł odrzuconą spódnicę pochwycić i usunąć. Na moment ten, o ile się da, zaciemnić światło.

W r ó ż k i. Młodsze dziewczęta, niskiego wzrostu. Każda z nich ma sukienkę innego koloru, o ile możliwości z lekkiej materji. (Batyst, lekki jedwabnik, muślin lub gaza.) Można także stroje te sporządzić z karbowanej bibułki. Kolory: biały, różowy, niebieski, seledynowy, żółty, liljowy, pomarańczowy. Pończochy białe, także pantofelki z materji, bez obcasów. Gdyby dobór takich sukienek natrafiał na trudności, mogą wszystkie Wróżki wystąpić w białych sukienkach, przepasanych odmiennymi szarfami. Każda Wróżka ma na głowie wianek, w ręce mogą trzymać zielone gałązki lub kwiaty. W I-szym akcie scena IV wchodzi przez okna. Pod oknem należy więc umieścić niewidoczną dla publiczności słomiankę lub dywanik, któryby tłumił skok. Scenę tę należy dobrze wyćwiczyć, aby wypadła zręcznie. Wróżki powinny być ruchliwe i zgrabne.

W i e d ź m y. Wszystkie ubrane równo, w czerwone kaptany, uszyte z barchanu, lub karbowanej bibułki, żeby wyglądały bardzo obcisło i mogły być wpuszczane w spódnicę koniecznie czarne. Pończochy czarne, trzewiki również. Twarze pomalowane na czarno, usta mocno czerwone. Dziewczęta powinny być dobrane równo wzrostem. Włosy potargane, rozpuszczone na ramiona, a jeśli są krótkie spiętrzone w wielką czuprynę. Wiedźmy powinny być śmieszne, ruchliwe i wrzaskliwe, lecz nie ordynarne. W akcie 1-szym wyskakuja z pieca. Scena ta zagrana musi być szybko i z humorem.

Kotka. Wybrać dziewczynkę małą, szczupłą, o głosie delikatnym i wysokim. Trzeba ją zaszyć w białe futerko i z tyłu przymocować długi ogon z białej materji. Ręce i nogi w białych pończoszkach, mocno obciągniętych. Na głowie biały kapturek, wciśnięty głęboko, aby nie było widać włosów, tylko twarz. Na kapturku małe różki, naśladujące kocie uszka. Kotka musi zręcznie skakać, miauczeć, łasić się i pamiętać, że nie ma rąk, tylko łapki. Na czworakach nie chodzi, wyglądałoby to niezręcznie.

Niedźwiedź. Najwyższy wzrostem, zaszyty w futro czarne lub brązowe, także nogi i ręce. Ogon z tyłu z materji. Na twarz najlepiej kupić maskę zwierzęcą lub może ktoś zręczny zrobi ją z papieru. W najgorszym razie twarz zakryć także futrem, zostawiając tylko otwory na oczy i usta. Mówi grubym głosem, mruczy często i porusza się niezgrabnie.

Świerk. Musi być mocno przytwierdzony do podłogi, aby się nie przewrócił, powinien stać nieco z boku sceny, ale tak, żeby był dobrze widziany przez publiczność. Trzeba do niego przywiązać dwa sznurki, prowadzące za scenę, które kolejno ciągną dwie osoby, tak, aby Świerki kolebał się na prawo i lewo. Sznurek ten musi być niewidoczny, i tak umieszczony, aby nie przeszkadzał grającym. Słowa, które wypowiada, mówi śpiewnym głosem osoba ukryta za nim lub znajdująca się za sceną.

Kamień. Najlepiej zrobić duży kamień z materji lub papieru. Umieścić go na przeciwległej stronie sceny od Świerka. Kamień leży na taśmie, której 2 końce wychodzą za scenę w przeciwnych kierunkach i które pociąga się podobnie, jak przy świerku. Odnośne słowa wymawia za sceną głos niski, głuchy.

II. Reżyserja.

Grać w szybkim tempie, szczególnie akt drugi. Unikać zbytnej przesady w scenach prześladowania Sieroty. Gdyby urządzenie okna i kominka natrafiało na przeszkody, mogą Wróżki i Wiedźmy wchodzić drzwiami. Zasadniczo drzwiami

z prawej wchodzi Żebraczka i wychodzi wraz z Wrózkami i Wiedźmami. Drzwiami z lewej wchodzi i wychodzi Macocha, Siostra i Sierota.

III. Przybory.

Perły. Ważną rolę odgrywają perły, któremi płacze Sierota. Trzeba kupić większą ilość białych, lecz tanich, paciorków, które Sierota ma albo ukryte w rękawach ubrania, czy w kieszeni i w odpowiedniej chwili zręcznie je rozsypuje dookoła siebie. Może je też mieć ukryte niewidocznie na szyji, za bluzką, tak, aby je móc łatwo zerwać i rozsypać.

Róże. Kwiaty czerwone, prawdziwe lub sztuczne rzuca ktoś z za sceny dużemi pękami na Sierotę.

Złote rybki. Wykonać je z kawałków drzewa, oklejonych złotym papierem.

Koszula dla Niedźwiedzia. Uszyć wielką koszulę męską, z płótna lub innej białej materji, a poszczególne części, jak rękawy, zrobić osobno z papieru i pokazywać w stronę publiczności. Płótno można wypożyczyć lub też pokłaść kilka pogniecionych prześcieradeł.

Kołowrotek. Wypożyczyć lub zrobić z kartonu. Podobnie krosna. Sprzęty te do dziś używane są jeszcze na wsi.

Drobne sprzęty, jak np. szpulę, nożyczki itp. najlepiej wykonać z papieru w olbrzymich, śmiesznych rozmiarach.

Taczki. Zwyczajne, mocno zakurzone.

Trzeba zważać na to, aby wszystkie potrzebne przybory znalazły się zawczasu na scenie lub pod ręką, tak, aby publiczność nie zauważyła jak się dostały wśród grających
